

Sygn. akt I A Ca 578/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. D. i E. D.**

przeciwko **W. Ż. (1) i S. Ż. (1)**

**o zapłatę**

na skutek apelacji **powodów**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 18 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 80/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

a) **zasądza od W. Ż. (1) na rzecz E. D. i H. D. kwotę 234.600 (dwieście trzydzieści cztery tysiące sześćset) złotych z ustawowymi odsetkami od 17 stycznia 2012 r. oraz kwotę 18.947 (osiemnaście tysięcy dziewięćset czterdzieści siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;**

b) **umarza postępowanie w pozostałym zakresie;**

**II. zasądza od W. Ż. (1) na rzecz powodów kwotę 17.130 (siedemnaście tysięcy sto trzydzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.**

## UZASADNIENIE

E. D. i H. D. wnieśli o zasądzenie solidarnie od W. Ż. (1) i S. Ż. (1) kwoty 234.600 zł z ustawowymi odsetkami. Podali, że w związku z zawartą przez strony w dniu 7 grudnia 2011 r. umową przedwstępną sprzedaży nieruchomości, położonej w O. przy ul. (...), przekazali pozwanym zadatek w kwocie 84.600 zł oraz zaliczkę w kwocie 65.400 zł. Pozwani jednak

nie przystąpili do zawarcia umowy przyrzeczonej, a zatem zobowiązani są do zwrotu otrzymanych kwot, w tym zadatku w podwójnej wysokości.

Sąd Okręgowy w Olsztynie nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 23 stycznia 2012 r. uwzględnił roszczenie pozwu w całości.

W. i S. małżonkowie Ź. w sprzeciwie od tego nakazu zapłaty wnieśli o oddalenie powództwa. Twierdzili, że rzeczywiście została sporządzona umowa przedwstępna sprzedaży nieruchomości położonej w O. przy ul. (...), tym niemniej wcześniej uzgodniono, że kupujący przejmą spłatę kredytu hipotecznego, zaciągniętego przez pozwanych w Banku (...) w wysokości 558.787,26 zł oraz dodatkowo zapłacą 800.000 zł. Pomimo to treść umowy została zmieniona bez ich wiedzy, a nadto wpisano w niej kwotę zadatku i zaliczki, których w rzeczywistości oni nie otrzymali. Pozwana dodała też, że podpisując umowę nie czytała jej wcześniej, ani nie otrzymała egzemplarza dla siebie. Podnosiła też, że to faktycznie powodowie zrezygnowali z podpisania umowy sprzedaży nieruchomości, gdy dowiedzieli się, iż podatek VAT od wartości całej nieruchomości wynosić będzie 300.000 zł.

Wyrokiem z 18 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W. Ź. (1) i S. Ź. (1) są właścicielami nieruchomości przy ul. (...) w O., składającej się z działek o nr ewidencyjnym (...) o powierzchni 0,0565 ha, dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...) oraz nieruchomości miejskiej o nr ewidencyjnych (...) o powierzchni 0,0094 ha, dla których Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...). Nieruchomość jest zabudowana budynkiem wolnostojącym, dwubryłowym, dwukondygnacyjnym, w którym prowadzona jest działalność gospodarcza – piekarnia oraz znajduje się sala sprzedaży sklepu spożywczego wraz z rampą oraz część mieszkalna – łącznie około 500 m<sup>(2)</sup>.

W. i S. małżonkowie Ź., jako wspólnicy spółki cywilnej Firma (...) s.c. S. i W. Ź., J. N. prowadzą wraz z córką J. N., działalność gospodarczą, której przedmiotem jest produkcja pieczywa, sprzedaż chleba, ciast i wyrobów piekarniczo-cukierniczych, produkcja wyrobów ciastkarskich świeżych.

W dniu 7 grudnia 2011 r. E. D. i H. D. zawarli z W. Ź. (1), działającą w imieniu własnym oraz męża (na podstawie pełnomocnictwa notarialnego, które nie zostało dołączone do umowy) umowę przedwstępną sprzedaży tej nieruchomości za kwotę 800.000 zł. Z § 3 wynikało, że w dniu 26 września 2011 r. kupujący (powodowie) zapłacili sprzedającym (pozwanym) kwotę 84.600 zł tytułem zadatku w rozumieniu art. 394 k.c. oraz w dniu 12 listopada 2011 r. kwotę 65.400 zł tytułem zaliczki na poczet ceny. Ustalono też, że kwota 650.000 zł zostanie zapłacona sprzedającym w terminie 7 dni od daty zawarcia umowy przyrzeczonej.

Wcześniej, tj. w dniu 26 września 2011 r. strony zawarły umowę przedwstępną tej samej nieruchomości, zaś w dniu 12 listopada 2011 r. aneks do tej umowy przedwstępnej. Umowa z dnia 7 grudnia 2011 r. miała być tekstem jednolitym do obu wcześniejszych umów.

Pismem z 27 grudnia 2011 r. powodowie poinformowali pozwanych, że do zawarcia umowy przyrzeczonej ma dojść w tym samym dniu o godzinie 14.00 w Kancelarii Notarialnej J. K.. Pozwani nie stawili się do zawarcia umowy, wobec czego został spisany w formie aktu notarialnego protokół stawiennictwa jednej i niestawiennictwa drugiej strony.

W okresie od 16 listopada 2011 r. do 16 lutego 2012 r. S. Ź. (1), był poddawany intensywnemu leczeniu z powodu udaru niedokrwiennego mózgu z niedowładem połowicznym lewostronnym oraz z powodu napadowego migotania przedsionków serca, przy współistnieniu innych poważnych schorzeń.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Podał, że zawarta przez strony umowa przedwstępna sprzedaży nieruchomości z dnia 7 grudnia 2011 r. była nieważna, gdyż nie zawierała wszystkich istotnych postanowień umowy przyrzeczonej (art. 389 § 1 k.c. w zw. z art. 58 k.c.), gdyż z jej treści nie wynikało jaka w rzeczywistości jest cena sprzedaży nieruchomości. Zauważył, że w umowie z dnia 26 września 2011 r. została ona ustalona na 700.000 zł, zaś w umowie z dnia 7 grudnia 2011 r. na 800.000 zł. Zauważył też, że w umowach tych rozbieżnie został określony termin zapłaty pozostałej części ceny poza kwotą zaliczki na poczet ceny i zadatku.

Wskazał też, że nieważność tej umowy wynika z tego, że nie została faktycznie zawarta przez wszystkie wskazane nią strony. Reprezentująca S. Ż. (2) jego żona nie dysponowała bowiem pełnomocnictwem udzielonym jej przez męża.

Niezależnie od powyższego, Sąd zauważył, że powodowie nie wykazali również, iż w rzeczywistości doszło do przekazania pozwanym kwoty 84.600 zł tytułem zadatku i kwoty 65.400 zł tytułem zaliczki. Uznał, że okoliczności tej w żaden sposób nie udokumentowali, zaś oświadczenie pozwanych o tym fakcie zawarte w umowie przedwstępnej – zdaniem Sądu – nie jest dowodem wystarczającym dla udowodnienia faktycznej zapłaty tych kwot. Zaznaczył, że umowa przedwstępna była trzykrotnie zmieniana, a jej ostateczna treść nie odpowiada zapisom wcześniejszych umów.

W podsumowaniu rozważań Sąd wskazał, że wiarygodne są twierdzenia pozwanej W. Ż. (1) co do tego, iż faktycznie inne były uzgodnienia stron co do treści umowy przyrzeczonej. Celem pozwanych było bowiem uwolnienie się od zadłużenia i dodatkowo jeszcze otrzymanie godziwej zapłaty za nieruchomość, czego nie gwarantowała umowa z dnia 7 grudnia 2011 r. Zgodnie z jej zapisami, pomimo sprzedaży nieruchomości, pozostaliby nadal z długami, bez miejsca do zamieszkania oraz prowadzenia dotychczasowej działalności gospodarczej.

Apelacje od tego wyroku wnieśli powodowie, którzy zarzucili Sądowi I instancji:

- naruszenie art. 389 k.c. i art. 58 k.c. przez błędne przyjęcie, że łącząca strony umowa przedwstępna jest nieważna z powodu braku prawidłowej reprezentacji S. Ż. (2) oraz braku istotnych postanowień umowy przyrzeczonej;
- naruszenie art. 60 k.c. przez dokonanie wadliwej wykładni oświadczeń woli stron umowy przedwstępnej;
- art. 6 k.c. przez przyjęcie, że nie przedstawili dowodu uiszczenia pozwanym kwoty zadatku i zaliczki, pomimo że oświadczenie o tym zostało zawarte w umowie przedwstępnej;
- naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. przez pominięcie złożonego przez pozwanych w umowie przedwstępnej oświadczenia o otrzymaniu zaliczki i zadatku;
- poczynienie ustaleń sprzecznych z zebranymi dowodami i przyjęcie, że: umowa przedwstępna jest nieważna, nie wykazali oni przekazania pozwanym zaliczki i zadatku oraz, że to z ich winy nie doszło do zawarcia umowy przyrzeczonej.

Wnosili o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa.

Na etapie postępowania apelacyjnego zmarł S. Ż. (1). Na wniosek strony powodowej o zobowiązanie pozwanej do wskazania następców prawnych W. Ż. (1) podała, że będzie występować w sprawie sama.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.**

Wstępnie wskazać należy, że powodowie domagali się zwrotu zadatku (w podwójnej jego wysokości) oraz zaliczki. W celu wykazania zasadności swoich roszczeń przedłożyli, dołączając do pozwu, umowę przedwstępną sprzedaży nieruchomości położonej w O. przy ul. (...) z dnia 7 grudnia 2011 r., a następnie, z uwagi na treść sprzeciwu, umowę z 26 września 2011 r. i aneks do tej umowy z dnia 12 listopada 2011 r. dotyczącą tej samej nieruchomości. Twierdzili

jednocześnie, że umowa przedwstępna z 7 grudnia 2011 r. miała być tekstem jednolitym wcześniejszej umowy i aneksu do niej.

Wszystkie te dokumenty zostały podpisane przez W. Ż. (1), działającą w imieniu własnym oraz współmałżonka S. Ż. (1), w oparciu o udzielone jej pełnomocnictwo.

W związku z tym podkreślenia wymaga, że zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2004 r., IV CK 474/03, OSNC z 2005, nr 6, poz. 113), dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie, a więc korzysta z domniemania autentyczności oraz z domniemania, iż zawarte w nim oświadczenie złożyła osoba, która go podpisała.

Zaznaczyć przy tym należy, że dokument prywatny jest jednym z dowodów wymienionych w kodeksie postępowania cywilnego i podlega ocenie tak, jak wszystkie inne dowody. Podobnie, jak w wypadku innych dowodów, Sąd ocenia, czy dowód ten ze względu na jego indywidualne cechy i okoliczności obiektywnie zasługuje na wiarę, czy nie.

Nie można jednak zapominać, że dokument jest uważany za najbardziej „pewny” środek dowodowy. W systematyce Kodeksu postępowania cywilnego, w dziale zatytułowanym (...), dokumenty zostały wymienione na pierwszym miejscu, przed zeznaniami świadków, opinią biegłych, oględzinami, przesłuchaniem stron i innymi środkami dowodowymi (zarówno znanymi ustawie procesowej, jak również niewymienionymi w niej, lecz dopuszczalnymi z uwagi na otwarty katalog dowodów). Dlatego też powszechnie przyjmuje się, że dokument prywatny ma z reguły dużą wartość dowodową przeciwko osobie, od której pochodzi, natomiast dowód ten ma znacznie mniejszą moc dowodową, jeżeli miałby przemawiać na rzecz strony, która go sporządziła (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2000 r. I CKN 804/98).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że niewątpliwie dokumenty w postaci przedłożonych przez powodów umów mają charakter dokumentu prywatnego w rozumieniu art. 245 k.p.c., a co za tym idzie korzystają z domniemania autentyczności oraz domniemania, że osoba, która dokument podpisała, złożyła zawarte w nim oświadczenie. W związku z tym za udowodnioną należało uznać okoliczność, że W. Ż. (1) złożyła oświadczenie o przyjęciu na poczet ceny sprzedaży nieruchomości zadatku w kwocie 84.600 zł oraz zaliczki w kwocie 65.400 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zaoferowane przez powodów dowody były również wystarczające do przyjęcia, że w rzeczywistości doszło do przekazania pozwanej kwot wskazanych w umowach. Jak słusznie wskazują skarżący w apelacji obowiązujące przepisy prawa nie zawierają szczególnych regulacji nakazujących zachowanie szczególnej formy pokwitowania. Do zachowania pisemnej formy czynności prawnej wystarcza złożenie własnoręcznego podpisu na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli (art. 78 § 1 k.c.).

Zwrócić też należy uwagę, że z treści zawartych przez strony umów wynika, że sporne wpłaty były dokonywane na rzecz pozwanych w formie gotówkowej. W takiej zaś sytuacji nie wydaje się, że do potwierdzenia takiej czynności konieczne było sporządzanie dodatkowych poświadczeń, skoro w treści umów znajdowało się jednoznacznie brzmiące oświadczenie sprzedających.

Forma użyta przez strony umów niczym też nie odbiega od powszechnie stosowanych praktyk. Zazwyczaj bowiem wpłatę/odbiór środków finansowych kwituje się bezpośrednio w treści umów. Tego rodzaju pisemne potwierdzenie wykonania zobowiązania stanowi pokwitowanie (art. 462 § 1 k.c.), będące źródłem wynikającego z jego treści domniemania, że spełnione zostało świadczenia w nim wymienione. Wprawdzie – jak wskazano na wstępie – nie korzysta ono z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, tym niemniej to na pozwanych jako mających w tym interes prawny, spoczywał obowiązek dowodzenia, że treść złożonych przez nich oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistości (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1982 r. III CRN 65/82 LexPolonica nr 321180).

Tymczasem pozwani poza własnymi twierdzeniami nie zaoferowali żadnych dowodów pozwalających na przyjęcie, że w rzeczywistości nie otrzymali od powodów zadatku ani zaliczki. W odpowiedzi na pozew zaprzeczyli temu, jakoby otrzymali jakiegokolwiek kwoty i w trakcie procesu konsekwentnie popierali to stanowisko, tym niemniej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, twierdzeń tych nie sposób uznać za wiarygodne. Zauważyć bowiem należy, że zanim doszło do podpisania ostatecznej wersji umowy przedwstępnej, W. Ż. (1) oświadczenie o przyjęciu kwoty 84.600 zł złożyła w umowie z dnia 26 września 2011 r., co potwierdziła w aneksie do niej z dnia 12 listopada 2011 r. W aneksie pokwitowała także odbiór zaliczki w kwocie 65.400 zł. Przyjęcie tych kwot pokwitowała ostatecznie w umowie z dnia 7 grudnia 2011 r.

Słuchana w charakterze strony zaprzeczyła zarówno otrzymaniu wskazanych kwot, ale również temu, że celem zawartych umów była sprzedaż należącej do pozwanych nieruchomości. Nie była jednak w stanie sensownie wskazać, jaki rzeczywiście przeświecał jej zamiar, ani też uzasadnić przyczyn złożenia oświadczeń takiej treści. Wziąwszy pod uwagę aktywność procesową pozwanej oraz długoletnie doświadczenie w prowadzeniu działalności gospodarczej, uznać należało, że nie można zaliczyć jej do osób nieporadnych, ani nierozumiejących skutków zawieranych umów oraz składanych w ich ramach oświadczeń.

Dlatego też, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego, twierdzenia pozwanej nie zasługują na wiarę, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby już po zapoznaniu się z treścią umowy z dnia 26 września 2011 r. nie mogła zorientować się, że jej treść nie odpowiada rzeczywistej woli stron i zawiera oświadczenia nieodpowiadające prawdzie. Tymczasem pozwana, po upływie kolejnych dwóch miesięcy, zawarła aneks do umowy, a w miesiąc później, tj. w dniu 7 grudnia 2011 r., po raz kolejny własnoręcznie podpisała się pod oświadczeniem, z którego wynikało, że otrzymała od powodów kwotę 86.400 zł tytułem zadatku oraz 65.400 zł tytułem zaliczki. Oczywistym wydaje się, że gdyby pozwani nie otrzymali tych kwot, to nie przystąpiliby do kolejnych umów, albo próbowaliby ukształtować ich treść w sposób odpowiadający ich woli.

Skoro zatem pokwitowanie nie wymaga zachowania innej formy niż pisemna, a pozwani nie wykazali, aby w okolicznościach sprawy istniała potrzeba wystawienia potwierdzenia w formie kwalifikowanej, ani również nie zaoferowali żadnych dowodów podważających prawdziwość oświadczeń złożonych przez W. Ż. (1), Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na przyjęcie, że nie zostało obalone domniemanie, iż powodowie spełnili świadczenie w postaci zapłaty pozwanym zarówno zadatku, jak i zaliczki.

Dowody zebrane w sprawie wskazują też, że strony łączyła umowa przedwstępna, określająca termin zawarcia umowy przyrzeczonej, oraz że umowa przedwstępna nie została wykonana, bowiem nie doszło do zawarcia umowy przyrzeczonej. Umowę przedwstępną regulują przepisy art. 389 k.c. i 390 k.c., w myśl których umowa taka powinna określać istotne postanowienia umowy przyrzeczonej oraz termin, w ciągu którego ma być ona zawarta. Jedynie umowa niespełniająca tych wymagań jest nieważna. Tego rodzaju sytuacja nie zachodzi w rozstrzyganej sprawie.

Obowiązek oznaczenia istotnych postanowień umowy przyrzeczonej sprowadza się do określenia przez strony w umowie tych elementów, które wyznaczają minimalny zakres treści zamierzonej w przyszłości czynności prawnej, nazywany także koniecznymi składnikami umowy (por. bliżej Z. Radwański, Teoria umów, Warszawa 1977, s. 71-73 i 252-254 oraz tenże (w:) System prawa prywatnego, t. 2, s. 263 i 265).

Wbrew ocenie Sądu Okręgowego łącząca strony umowa przedwstępna z 7 grudnia 2011 r. zawierała wszystkie konieczne składniki umowy przyrzeczonej. Treść tej umowy nie budzi żadnych wątpliwości interpretacyjnych, gdyż strony precyzyjnie opisały w niej nieruchomość mającą być przedmiotem transakcji (§ 1 umowy), termin zawarcia umowy przyrzeczonej (§ 4 ust. 2 umowy), jak również cenę sprzedaży (800.000 zł) oraz sposób jej zapłaty (§ 3 umowy). Brak zatem było podstaw do uznania tej umowy za nieważną.

Nie sposób też zgodzić się było z Sądem I instancji, że nieważność umowy wynikała z braku umocowania W. Ż. (1) do występowania w imieniu jej męża S. Ż. (2). Z treści umowy wynika, że pozwana posłużyła się stosownym pełnomocnictwem sporządzonym przez notariusza J. K. (Rep. A Nr(...)). Okoliczności tej pozwana nie tylko nie kwestionowała, ale co więcej potwierdziła udzielenie jej takiego pełnomocnictwa przez męża w złożonym sprzeciwie.

Bezspornym w sprawie jest też, że w określonym w umowie terminie (do 31 grudnia 2011 r.) pozwani nie przystąpili do zawarcia umowy przyrzeczonej, w związku z czym w dniu 9 stycznia 2012 r. powodowie złożyli pisemne oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży nieruchomości. W związku z tym po stronie pozwanych, którzy nie wykonali zobowiązania umownego w postaci przeniesienia prawa własności nieruchomości, powstał obowiązek zwrotu kwot otrzymanych na poczet ceny sprzedaży, w tym zgodnie z art. 394 § 1 k.c. zadatku w podwójnej wysokości. Oznacza to zaś, że żądanie pozwu było w pełni uzasadnione.

Zaznaczyć jednak należy, że w trakcie trwania procesu, tj. w dniu (...) zmarł pozwany S. Ż. (2) (k. 355 - akt zgonu). Wezwana do wskazania następców prawnych zmarłego W. Ż. (3) złożyła oświadczenie, że w sprawie będzie występować sama (k. 354), w związku z czym dalsze doreczenia w sprawie były kierowane wyłącznie do niej.

Z kolei na rozprawie w dniu 20 lutego 2014 r. pełnomocnik powodów złożyła oświadczenie, że w związku ze śmiercią S. Ż. (2) cofa powództwo w stosunku do tego pozwanego wraz ze zrzeczeniem się roszczenia (k. 363). Wobec skutecznego cofnięcia pozwu, Sąd Apelacyjny zobligowany był do umorzenia postępowania w tym zakresie (art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c.).

Dlatego też należy nadmienić, że poza sporem jest, że małżonkowie W. i S. Ż. (3) zaciągnęli zobowiązanie dotyczące ich wspólnego mienia. Oznacza to zaś, że ich odpowiedzialność względem powodów miała charakter solidarny, o czym wprost stanowi art. 370 k.c.

Solidarność dłużników, zgodnie z art. 366 § 1 k.c., skutkuje z kolei powstaniem po stronie wierzyciela uprawnienia do żądania zaspokojenia przysługującego mu świadczenia w całości lub w części, według jego uznania, od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna. Zaspokojenie wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników zwalnia zaś pozostałych. W konsekwencji każdy ze współdłużników solidarnych odpowiedzialny jest za całość długu.

Istota zobowiązania solidarnego polega, więc na tym, że odpowiedzialność każdego z dłużników solidarnych dotyczy całego długu. Pomimo bowiem wielości podmiotów świadczenie przysługujące wierzycielowi jest tylko jedno i do wygaśnięcia zobowiązania ciężącego na każdym z dłużników dochodzi dopiero wówczas, gdy świadczenie to zostanie spełnione w całości. Należy jednocześnie podkreślić, że instytucja solidarności dłużników stanowi wyjątek od zasady podzielności zobowiązania, w którym przedmiot świadczenia jest podzielny, np. tak w jak niniejszej sprawie należności z tytułu uczestniczenia w kosztach związanych z uczestnictwem w spółdzielni.

Od powodów, jako uprawnionych wierzycieli, zależało więc od którego z dłużników solidarnych i w jakiej wysokości, chcą dochodzić spełnienia przysługującego im świadczenia. Wobec skutecznego cofnięcia pozwu wobec jednego z dłużników solidarnych, służyło im prawo popierania żądania pozwu w odniesieniu do drugiego z nich.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że w pełni zasadne są zarzuty apelacji i w związku z tym, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanej na rzecz powodów kwotę 234.600 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Uwzględniając wynik procesu (art. 98 § 1 i 3 k.p.c.), dokonał też korekty rozstrzygnięcia o kosztach, obciążając w całości pozwaną kosztami poniesionym przez powodów. Składały się na nie: opłata od pozwu (11.730 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika (7.217 zł), którego wysokość została ustalona na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono zaś w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Składały się na nie: opłata od pozwu (11.730 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika (5.400 zł).